

Milena Szwarc zadebiutowała na wielkim ekranie!

„Kino to opowieść, która potrafi dotknąć naszych serc i umysłów”.

Krzysztof Kieślowski

To brzmi jak bajka. Milena Szwarc, zanim we wrześniu 2023 roku rozpoczęła naukę w klasie pierwszej w Szkole Podstawowej w Posadzie Górnej, wystartowała w castingu do głównej roli w filmie „Dead Roses”. Z przytupem weszła do świata kina, wygrywając przesłuchania. Zaprezentowane przez nią umiejętności aktorskie zyskały uznanie nie tylko w oczach reżyserki, ale także całej ekipy filmowej. Zaowocowało to udziałem w ciekawym projekcie artystycznym. Czy to początek wielkiej kariery? Czas pokaże. Poniżej prezentujemy zapis rozmowy z pierwszą w dziejach szkoły uczennicą, która ma za sobą debiut w prawdziwym filmie!

Zacznijmy od początku. Skąd akurat pomysł, by spróbować swych sił jako aktorka?

Szczerze mówiąc, nigdy o tym nie myślałam. Uczestniczyłam tylko w okazjonalnych występach w przedszkolu w Rymanowie-Zdroju oraz na scenie rymanowskiego domu kultury.

W jaki sposób dowiedziałas się o castingu do filmu „Dead Roses”?

Podczas obchodów Dnia Dziecka w Rymanowie-Zdroju, spacerując z mamą, otrzymałam ulotkę z zaproszeniem na casting do filmu. Postanowiłam skorzystać z tej propozycji. Poszukiwano dziewczynki w wieku 6-8 lat, pewnej siebie w rozmowie z dorosłymi. Spełniałam te oczekiwania.

O czym opowiada film? Wiemy, że to obraz krótkometrażowy. Do jakiego gatunku zakwalifikowałabyś go?

Film opowiada historię Hanny, która wcześniej traci matkę, a jej śmierć jest dla niej traumatycznym przeżyciem. Pod względem gatunkowym „Dead Roses” to dreszczowiec.

Ile kandydatek wzięło udział w przesłuchaniach? Czy jakoś specjalnie przygotowywałaś się do rozmowy z twórcami filmu?

Wydaje mi się, że na przesłuchania przybyło około 20 kandydatek. Wszystko pamiętam dobrze, ponieważ rozmowa z twórcami filmu odbywała się podczas trwania Dnia Otwartego Szkoły Podstawowej w Posadzie Górnej, w której jesienią miałam rozpocząć naukę. Udałam się do swej przyszłej szkoły zaraz po castingu, więc szczególnie nie przygotowywałam się do tej rozmowy z reżyserką i całą ekipą filmową.

Co było dalej? Kiedy dowiedziałas się, że w cuglach wygrałaś casting? Kiedy otrzymałaś scenariusz, by zapoznać się z rolą?

Tydzień po rozmowie z twórcami mama otrzymała wiadomość, że zostałam wybrana do głównej roli. Scenariusz miałam w rękę kilka dni później.

Towarzyszył Ci stres na planie zdjęciowym? Masz jakąś receptę na to, jak sobie z nim radzić? Czy działa on na Ciebie motywująco?

Podczas pierwszego dnia zdjęć gra sprawiała mi wiele radości i nie stresowałam się. Jednak w drugim dniu, gdy nagrywane były sceny w piwnicy, odczuwałam niewielki lęk, towarzyszył mi także stres. Nie mam konkretnego sposobu, jak z nim walczyć. Po prostu skupiam się na grze.

W jaką rolę wcieliłaś się na ekranie? Kim jest Twoja bohaterka? Opowiedz nam krótko o niej. Wcieliłam się w rolę 7-letniej dziewczynki Hanny Nowackiej, która wcześniej straciła matkę. Jako dorosła kobieta wciąż wracała do wydarzeń z dzieciństwa.

W jakich lokacjach realizowano zdjęcia do filmu?

Zdjęcia kręcono w okolicach Rymanowa-Zdroju. Początkowe sekwencje nagrywano na cmentarzu komunalnym w Rymanowie. Kolejne sceny realizowano w budynku uzdrowiskowym „Świtezianka”, a następnie we wsi Jaśliska. Za plan zdjęciowy posłużył również nieistniejący już szpital dziecięcy „Krystyna” w Rymanowie-Zdroju.

Opowiedz nieco o tzw. kuchni filmowej. Długo trwały zdjęcia? Często powtarzano ujęcia? Jak wyglądała praca ekipy filmowej? Jaka atmosfera panowała na planie?

Zdjęcia nie trwały długo – prace trwały zaledwie dwa dni. Ujęcia powtarzano często. Szczególnie zapadła mi w pamięci scena, gdy Hanna upadła i skaleczyła głowę. To ujęcie powtarzane było wiele razy. Cała ekipa przyjęła mnie bardzo miło, a czas spędzony z filmowcami sprawił mi wiele radości.

Zdradź nam, kto ze znanych aktorów wystąpił w filmie?

W filmie wystąpiła Maria Niklińska, która występowała w serialach „Klan”, „Pierwsza miłość”, „Na dobre i na złe”, „Ojciec Mateusz”. Nie każdy wie, że jest córką znanej dziennikarki Jolanty Fajkowskiej. Wystąpiłam u boku Katarzyny Łochowskiej związanej z Teatrem Ateneum w Warszawie. Jedną z ról zagrał Maurycy Wolf, który na dużym ekranie zadebiutował w filmie „Mroczne Żelazo” główną rolą Janka. Wcześniej występował w filmach krótkometrażowych, zaliczył też drobne epizody dubbingowe. Jednym słowem, reżyserka zaprosiła do współpracy wspaniałych artystów, dlatego jestem dumna, że w tym gronie znalazłam się również ja, Milena Szwarc.

Czy widziałas już zmontowany film? Wiemy, że jest to żmudny i czasochłonny etap powstawania obrazu filmowego.

Oczywiście, widziałam film. Jest naprawdę świetny!

Szperając w sieci, natrafiliśmy na informację, mówiącą o tym, że producentem „Dead Roses” jest brytyjskie studio filmowe Dakka Prod. Ltd. Jak to się stało, że z dalekiego Londynu ekipa trafiła do Rymanowa-Zdroju?

Reżyserka Beata Pudło pochodzi z Podkarpacia. Kilka razy odwiedziła Rymanów-Zdrój, a po latach, pracując nad projektem filmu, przypomniała sobie nasze piękne uzdrowisko. Uznała, że jest ono idealne do ukazania przeżyć i uczuć bohaterów swego obrazu.

Wiemy, że studio Dakka Prod. Ltd jest laureatem wielu nagród filmowych, zdobytych na festiwalach m.in. w Brazylii, Kanadzie, Wielkiej Brytanii, we Francji, na Słowacji. Czy masz wiedzę o tym, że „Dead Roses” weźmie udział w międzynarodowych pokazach konkursowych?

Film zgłoszono do kilku konkursów międzynarodowych, dlatego jeszcze nie można go obejrzyć w kinach studyjnych. Tak będzie przez około dwa lata. Dodam, że to film krótkometrażowy, dlatego raczej nie będzie wyświetlany w multipleksach.

Intrygujący jest tytuł dzieła: „Dead Roses”, który możemy przetłumaczyć jako „Martwe róże”. Jak rozumieć tę metaforę?

Wszystko wyjaśnia scena pierwsza filmu, która rozgrywa się na cmentarzu. Obumarłe, zeschnięte białe róże usuwa z wazonu na grobie zmarłej Emilii jej mąż. Są one symbolem pamięci i miłości do nieżyjącej kobiety. Białe róże podkreślają ogromny ból z powodu przedwczesnej śmierci kobiety.

Uznana reżyserka Agnieszka Holland powiedziała: „Kino to szansa na odkrycie nowych światów i doświadczeń”. Jakie Ty, dzięki pracy na planie filmowym, zdobyłaś doświadczenia? Czego nauczyła Cię ta fascynująca przygoda? Co, z perspektywy kilku miesięcy od zakończenia zdjęć, okazało się dla Ciebie cenne i ważne oraz może zapoczątkować w przyszłości?

Na planie filmowym nauczyłam się, jak pracować w grupie, a szczególnie jak radzić sobie ze stresem. Myślę, że udział w filmie pokazał mi, iż droga aktorska jest trudna i wyboista, ale warto nią podążać. **A teraz czas na pytanie, które pewnie już nie raz padło w rozmowach z Tobą: Czy marzysz o tym, żeby w przyszłości zostać aktorką?**

Jak już wcześniej wspomniałam, aktorstwo jest trudną sztuką, ale po debiucie jestem zafascynowana grą. Nie ukrywam, że to moje marzenie. **Na jakich polach artystycznych się rozwijasz?**

Uczęszczam na zajęcia wokalne oraz bardzo lubię malować. Mam świadomość, że kontakt ze sztuką rozwija, uwrażliwia i ubogaca wewnętrznie.

Kto Cię inspiruje? Która aktorka jest dla Ciebie wzorem do naśladowania?

Do momentu gry w filmie nie miałam takiej osoby, ale teraz śmiało mogę stwierdzić, że wzorem dla mnie jest moja filmowa mama – Katarzyna Łochowska.

Jakie masz plany na najbliższą przyszłość, jeśli chodzi o Twój udział w projektach artystycznych?
Reżyserka jest z nami w ciągłym kontakcie, lecz na razie wszystko jest tajemnicą.

Dziękujemy za rozmowę.

**Wywiad przeprowadzili
uczniowie Szkoły Podstawowej w Posadzie Górnej**

„Dead Roses”. Film fabularny krótkometrażowy. Rok produkcji: 2024. Barwny, 10 min. Reżyseria: Beata Pudło. Reżyser II: Patryk Dróżdź. Asystent reżysera: Katarzyna Łochowska. Casting (reżyseria obsady): Beata Pudło, Patryk Dróżdź. Scenariusz: Beata Pudło. Asystent operatora kamery: Wiktor Banacki. Operator gimbała: Patryk Dróżdź. Oświetlenie: Paweł Wojciechowski. Korekcja barwna: Bartłomiej Mania. Efekty specjalne: Patryk Dróżdź. Scenografia: Joanna Kusztal. Rekwizyty: Joanna Kusztal. Charakteryzacja: Julia Karwat. Stylizacja: Wigwanna Papina. Muzyka: Mikołaj Błaszczuk. Dźwięk: Mikołaj Kiciak. Asystent operatora dźwięku: Jan Łubnicki. Sound design: Patryk Dróżdź, Krzysztof Rymsza. Montaż: Krzysztof Rymsza. Fotosy: Grażyna Gudejko. Making of: Grażyna Gudejko, Piotr Bereda. Kierownictwo produkcji: Beata Pudło. Asystent kierownika produkcji: Aneta Sugak. Kierownictwo planu: Szymon Głazewski. Logistyka: Sunjjoy Agarwaal. Produkcja: Dakka Prod. Obsada aktorska: Maria Niklińska, Milena Szwarz, Maurycy Wolf, Katarzyna Łochowska, Michał Koziół.